

Przemysław Benken

Wojna nad Zatoką Perską w 1991 roku

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/2 (252), 208-213

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJNA NAD ZATOKĄ PERSKĄ W 1991 ROKU

Janusz Lizut *Pustynna Burza. Pierwsza wojna nad Zatoką Perską 1991*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015

Na polskim rynku wydawniczym brakowało dotąd całościowej monografii wojny w Zatoce Perskiej z lat 1990–1991. Ukazały się jedynie prace stosunkowo ogólne, o niewielkiej objętości lub opisujące niektóre jej aspekty⁹. Z zadowoleniem należy zatem odnotować, że w ciągu ostatnich miesięcy na polskim rynku wydawniczym ukazały się aż trzy publikacje książkowe dotyczące różnych zagadnień tego konfliktu i jeden bardzo interesujący artykuł naukowy¹⁰.

Monografia Janusza Lizuta składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów oraz zakończenia. W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Burza nadciąga*, autor przedstawia genezę konfliktu oraz skrótowo opisuje iracką inwazję na Kuwejt. Rozdział drugi pt. *Wykuwanie tarczy* poświęcony jest reakcji społeczności międzynarodowej na wybuch konfliktu, niełatwemu procesowi budowania przez Stany Zjednoczone koalicji antyirackiej, wojskowym aspektom przygotowań do odbicia Kuwejtu, a także wojnie psychologicznej i działaniom propagandowym obu stron. Znalazły się w nim również informacje na temat wojskowości państw biorących udział w konflikcie. Rozdział trzeci, zatytułowany *Burza nad Bagdadem*, jest analizą kampanii powietrznej sił koalicji antyirackiej, wymierzonej we wrogi system obrony przeciwlotniczej, stanowiska dowodzenia i linie zaopatrzeniowe, oraz sił okupacyjnych przebywających w Kuwejcie. Autor daje również plastyczny opis bitwy pod Al Khafji (Chafdżi). Rozdział czwarty pt. *Miecz opada* został poświęcony trwającym zaledwie kilka dni, lecz bardzo zaciętym walkom na lądzie, podczas których siłom koalicji udało się rozbić wojska irackie i wyprzeć je z Kuwejtu, wypełniając tym samym mandat Organizacji Narodów Zjednoczonych. W rozdziale piątym pt. *Po burzy* autor podsumował konflikt oraz przedstawił własne wnioski na temat tej wojny. Tekst główny uzupełnia lapidarne zakończenie, bibliografia oraz spis map (ich liczbę i czytelność można uznać za dostateczną) i schematów, których w pracy nie ma. Książka została wzbogacona licznymi fotografiami

⁹ Zob.: R. Bielecki, *Pustynna Burza*, Warszawa 1991; J. Biziewski, *Pustynna Burza*, cz. 1–2, Warszawa 1993–1994; K. Kubiak, *Działania sił morskich po II wojnie światowej*, Warszawa 2007; *idem*, P. Mickiewicz, *Zapomniani bohaterowie. Marynarka Wojenna RP w czasie wojny o wyzwolenie Kuwejtu*, Warszawa 2010.

¹⁰ Ł. M. Nadolski, *Iracki Blitzkrieg: inwazja na Kuwejt i bitwa pod Al Khafji*, Bydgoszcz 2014; J. Dobrzelewski, *Wojny z Saddamem Husajnem*, Oświęcim 2014; J. Lizut, *Pustynna Burza. Pierwsza wojna nad Zatoką Perską 1991*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015; Ł. M. Nadolski, *Pierwsze 48 godzin operacji „Desert Storm”*, w: *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 r. Zbiór studiów*, t. 1, Bydgoszcz 2015.

sprzętu wojskowego wykorzystywanego podczas działań, a także zdjęciami z pól bitewnych ukazującymi jednostki w trakcie wykonywania zadań lub rozbity sprzęt (przede wszystkim iracki). Jakość zdjęć jest bardzo zróżnicowana.

Przyjęta przez autora konstrukcja pracy jest dobrze przemyślana i nie budzi zastrzeżeń. Wątpliwości można mieć jedynie do określonej w tytule cezury czasowej, tj. jedynie 1991 r., podczas gdy iracka inwazja na Kuwejt miała miejsce w 1990 r. W tym też roku została zapoczątkowana operacja „Desert Shield”, mająca na celu zabezpieczenie Arabii Saudyjskiej przed atakiem ze strony Iraku, a w dalszej perspektywie przygotowanie warunków do ofensywy na Kuwejt. To prawda, że główne działania lądowe, morskie i powietrzne miały miejsce w lutym 1991 r., po tym jak minął termin ultimatum wystosowanego przez koalicję odnośnie do wycofania się z Kuwejtu wojsk irackich. Biorąc jednak pod uwagę to, że autor szczegółowo opisał genezę konfliktu i wydarzenia rozgrywające się w 1990 r. (w tym niezwykle skomplikowaną z logistycznego punktu widzenia, potężną i trwającą miesiącami koncentrację wojsk koalicji w Arabii Saudyjskiej), wydaje się, że zasadne byłoby umieszczenie tej daty w tytule monografii. Jej brak może spowodować powstanie wrażenia, że publikacja dotyczy jedynie działań prowadzonych po upływie wspomnianego ultimatum, jak również iż część tekstu nie jest zgodna z tematem książki. Tymczasem niewątpliwie mamy do czynienia z monografią całego konfliktu¹.

We wstępie autor przedstawił główne założenia pracy, jej strukturę, a także krótko omówił materiały, które wykorzystał, przygotowując książkę. Jest to o tyle istotne, że podobnego wprowadzenia jest całkowicie pozbawiona praca Jarosława Dobrzelewskiego. Janusz Lizut wykorzystał przede wszystkim polską literaturę przedmiotu (głównie artykuły opublikowane w czasopismach poświęconych tematyce wojskowej). Udało mu się przy tym dotrzeć do większości istotnych publikacji, chociaż można również wskazać na pewne braki, które jednak w niewielkim stopniu wpływają na całościową ocenę książki². Drugie miejsce zajmują przetłumaczone na język polski publikacje anglojęzyczne. Na kolejnym plasują się wykorzystane w najmniejszym stopniu, sądząc po przypisach i bibliografii, opracowania anglojęzyczne. Wprawdzie autor sygnalizuje, że anglojęzyczna literatura przedmiotu jest mu dobrze znana, lecz w trakcie lektury widać braki we fragmentach dotyczących przebiegu konfliktu z perspektywy irackich sił zbrojnych. Tymczasem po przejściu przez Amerykanów irackich

¹ Dyskusyjne może być także wykorzystanie terminu „I wojna nad Zatoką Perską”, niekiedy używanego do określenia wojny między Irakiem a Iranem z lat 1980–1988. Według tej systematyki konflikt z lat 1990–1991 jest II wojną w Zatoce Perskiej, a działanie podjęte przeciwko Irakowi w 2003 r. – III wojną w Zatoce Perskiej. W publikacjach anglojęzycznych konflikt z lat 1990–1991 określa się „wojną w Zatoce Perskiej” lub „wojną w Zatoce”.

² Zob. np.: T. Dmochowski, *Chiny (ChRL) i ZSRŚ wobec wojny w Zatoce Perskiej (1991 r.)*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2012, nr 2; R. Jakubowski, *Pustynna Burza*, cz. 1–3, „Armia” 2008, nr 4–6.

archiwów w 2003 r. zaczęły się pojawiać publikacje, które w coraz większym stopniu uwzględniają punkt widzenia Bagdadu. Chociaż bazują one jedynie na wypisach z irackich materiałów źródłowych (większość z nich nie została przez Amerykanów udostępniona), to okazują się one bardzo przydatne przy rekonstruowaniu mechanizmów dowodzenia armii irackiej i planów kampanii przeciwko siłom koalicji (również w kontekście doświadczeń wyniesionych z wieloletniego konfliktu zbrojnego z Iranem, zakończonego krótko przed I wojną w Zatoce Perskiej). Ich całkowity brak w przypisach i bibliografii jest istotnym niedociągnięciem, a jeżeli prace te są znane autorowi, to trudno nie odnieść wrażenia, że korzystał z nich w dużo mniejszym stopniu niż Łukasz Nadolski czy Jarosław Dobrzelewski. Przykładowo, pisząc o kadrze dowódczej irackich jednostek od szczebla dywizji wzwyż, ograniczył się do informacji dostępnych w starszych opracowaniach dotyczących konfliktu; dość szczegółowo zaś przedstawił to zagadnienie Dobrzelewski. Iracki punkt widzenia wojny pokazuje czytelnikowi Lizut, przytaczając głównie cytaty z przetłumaczonej na język polski książki irackiego dysydenta³. Chociaż autor podaje w tekście pewne fakty, które mogą wskazywać na to, że wiedzę swą czerpie także z innych publikacji, nie sposób to stwierdzić, ponieważ nie powołuje się na nie w przypisach oraz nie zamieścił ich w bibliografii. Jarosław Dobrzelewski przedstawił znacznie więcej informacji na ten temat. Ponadto doskonałym przykładem tego, na jak niski poziom taktyczny da się obecnie zejść przy opisywaniu poszczególnych działań z udziałem wojsk irackich, może być skromna objętościowo, lecz bardzo dobra merytorycznie praca Nadolskiego, którego opisy zajęcia Kuwejtu (Lizut poświęcił temu zaledwie kilka zdań) i bitwy pod Al Khafji (nieudanej irackiej próby przejęcia inicjatywy na lądzie przed spodziewaną ofensywą koalicji), zdaniem autora recenzji, są najlepsze w dotychczasowej polskiej literaturze podmiotu.

Mocną stroną omawianej książki są niewątpliwie analizy sytuacji międzynarodowej i działań propagandy, jak również bardzo szczegółowe opisy uzbrojenia wykorzystywanego przez strony konfliktu. Zwłaszcza w tych ostatnich kwestiach autor czuje się bardzo swobodnie i jest w stanie nawet laikowi przekazać sposób działania poszczególnych broni i taktykę ich zastosowania, dzięki czemu późniejsze opisy działań wojennych stają się bardziej zrozumiałe. Wprawdzie analiza sprzętu wykorzystywanego przez poszczególne państwa biorące udział w konflikcie jest jednym z dłuższych fragmentów w pierwszej części książki, lecz niewątpliwie jest on nie tylko bardzo cenny, ale wręcz niezbędny, co okazuje się szczególnie widoczne w konfrontacji z pracą Dobrzelewskiego, który kwestiom tym poświęcił znacznie mniej miejsca. Lizut, inaczej niż Dobrzelewski, nie bombarduje czytelnika wyliczanką danych ilościowych poszczególnych rodzajów

³M. Ramadan, *W cieniu Saddama*, Katowice 2001.

uzbrojenia (w wypadku Dobrzelewskiego sumowania nie zawsze zgadają się z wynikiem podanym przez autora) i spisów poszczególnych jednostek biorących udział w walkach, lecz prowadzi narrację w sposób przemyślany i przystępny, dzięki czemu przedstawia te same informacje, co Dobrzelewski, nie dezorientując przy tym czytelnika. Po lekturze książki Lizuta wiemy, gdzie działały poszczególne korpusy i dywizje, jakie wyznaczono im zadania, jak również iloma żołnierzami i jakim sprzętem dysponowały. Pewien niedosyt budzi wprawdzie przedstawienie strony irackiej, lecz i tak można go uznać za przynajmniej dostateczne.

Generalnie bardzo dobre wrażenie z lektury pierwszej połowy książki psują nieco sformułowana autora, mogące świadczyć o jego niechęci do Stanów Zjednoczonych. Widać to chociażby we fragmencie pracy, gdzie Lizut stwierdził, iż podczas II wojny indochińskiej Amerykanie bombardowali w Hanoi *wszystko, co się rusza* (s. 246), lecz nie podał żadnego źródła tej, przynajmniej z punktu widzenia autora recenzji, dyskusyjnej informacji. Wydaje się także, że dla zilustrowania niechęci części polskiej klasy politycznej do zbyt silnego zaangażowania się Warszawy po stronie koalicji pod przywództwem Stanów Zjednoczonych można byłoby znaleźć inny przykład niż wypowiedź Jerzego Urbana w tygodniku „Nie” (s. 180). W książce Lizuta liczba przypisów została ograniczona, zatem wyróżnianie tej właśnie osoby i tytułu prasowego wydaje się zbędne, aczkolwiek być może autor miał taką potrzebę.

Najciekawsza, zdaniem autora recenzji, jest część książki poświęcona kampanii lotniczej sił koalicji poprzedzającej ofensywę lądową. Przedstawiono ją stosunkowo szczegółowo, z uwzględnieniem takich kwestii, jak np.: walki powietrzne, tzw. polowanie na Skudy (związane z potencjalną możliwością wciągnięcia do wojny Izraela) czy działania lotnictwa morskiego wymierzone w iracką marynarkę wojenną. Janusz Lizut dokonał udanej analizy jak zniszczenie przez lotnictwo i marynarkę wojenną (artyleria okrętowa, pociski samosterujące) irackich systemów obrony przeciwlotniczej i dowodzenia, a także odcięcie wojsk okupacyjnych w Kuwejcie od dostaw zaopatrzenia wpłynęło na późniejsze działania lądowe. Wynikało z niej, że użycie tzw. inteligentnych broni, wbrew temu co twierdziła propaganda państw koalicji, nie odegrało aż tak wielkiej roli, jak sądzono jeszcze w latach 90. XX w., a skuteczne porażenie wojsk irackich w Kuwejcie stało się możliwe dopiero po masowym zastosowaniu tradycyjnych bombardowań powierzchniowych (z wykorzystaniem tzw. bomb paliwowo-powietrznych), w których uczestniczyły także ciężkie bombowce strategiczne. Tak szczegółowy i fachowy opis działań w powietrzu jest godny uznania i okazuje się niezbędny, gdyż pozwala on zrozumieć przyczyny słabego oporu, jaki siły irackie, które na papierze dysponowały potencjałem militarnym porównywalnym z koalicją, stawiały jej oddziałom. Wojska okupacyjne zostały do czasu rozpoczęcia kampanii lądowej rozbite przez lotnictwo i jeszcze przed lutowym uderzeniem przystąpiły

do odwrotu z Kuwejt, porzucając obronę rozbudowanych stanowisk nad granicą z Arabią Saudyjską. W rezultacie stworzone ogromnym kosztem fortyfikacje, podobne do tych, jakie stosowano podczas wojny iracko-irańskiej, wpadły bez walki w ręce żołnierzy koalicji.

Jedynym z rzucających się w oczy mankamentów tej części książki jest nagminne stosowanie przez Lizuta terminu „bunkier” – potocznej nazwy schronu, nieużywanej jednak w fachowej terminologii fortyfikacyjnej. Autor myli się także pisząc, że amerykańska kampania lotnicza „Toczący się grzmot” przeciwko Wietnamowi Północnemu miała miejsce także w latach 1972–1973 (s. 210). W rzeczywistości jej oficjalne zakończenie nastąpiło pod koniec 1968 r., a działania sił powietrznych Stanów Zjednoczonych w kolejnych latach miały już inny charakter.

Opis działań lądowych, poza okraszeniem go przez autora kilkoma barwnymi cytatami i dodatkowymi faktami (m.in. o traktowaniu przez Amerykanów jeńców wojennych czy też zakopywaniu żywcem przy użyciu pojazdów pancernych wielu Irakijczyków uwięzionych w fortyfikacjach ziemnych), nie wykracza zbytnio poza informacje podane w o wiele starszej pracy Jerzego Biziewskiego⁴, na którego powołuje się często Lizut, a także opis zawarty w książce Dobrzelewskiego. Jest to zrozumiałe i wynika ze specyfiki działań prowadzonych w pustynnym terenie, jak również z kolosalnej wręcz różnicy parametrów technicznych sprzętu użytkowanego przez siły koalicji (z wyłączeniem arabskich kontyngentów uderzających bezpośrednio na miasto Kuwejt) i armię iracką oraz wywalczenia przez stronę atakującą całkowitego panowania w powietrzu. Największym zagrożeniem dla amerykańskiego lub brytyjskiego czołgu był inny czołg amerykański lub brytyjski (straty ponoszono głównie na skutek tzw. ostrzału własnego), a stojące do walki z nimi jednostki irackie były szybko rozbijane, przy minimalnych stratach. Jednostronność walk znacznie ograniczyła możliwość stawiania przez autora śmiałych tez badawczych. Należałoby jednak docenić trud, jaki Janusz Lizut zadał sobie, próbując dokonać krytyki dostępnych materiałów anglojęzycznych, m.in. w kontekście wysokości strat rzekomo poniesionych przez oddziały irackie. Autor celnie wykazał, że niektóre dywizje bez wątpienia zostały przez Amerykanów kilkakrotnie zniszczone, ponieważ po podliczeniu wszystkich rozbitych rzekomo czołgów i innych wozów bojowych okazało się, że Irakowi nie powinny pozostać większe liczby pojazdów tego typu, tymczasem niemało ich zdołano wycofać z Kuwejtu, nie wspominając o jednostkach, które w czasie wojny pozostawały na terytorium Iraku i, z wyjątkiem jednostek Gwardii Republikańskiej (osłaniała odwrot pobitych w Kuwejcie wojsk), nie poniosły dużych strat. Janusz Lizut zauważył ponadto, że weryfikacji wymagała również klasyfikacja typów zniszczonego uzbrojenia irackiego. Amerykanie niemal każdy unieszkodliwiony przez siebie czołg klasyfikowali

⁴Zob. J. Biziewski, *op. cit.*, cz. 2.

jako T-72, których w Kuwejcie nie wykorzystywano zbyt wiele – przeważały starsze T-55 i T-62. W tym rozdziale książki po raz kolejny zwraca uwagę ograniczone uwzględnienie punktu widzenia strony irackiej, a także używanie przez autora języka potocznego, np. „zwiewający” Irakijczycy.

W ostatnim rozdziale Lizut przedstawił interesujące wnioski z przebiegu konfliktu (od oceny wykorzystywanego sprzętu, poprzez międzynarodowe reperkusje wojny, aż po tzw. syndrom Zatoki nękający amerykańskich weteranów), porównując go także z działaniami z 2003 r. Rozwinięto tam również kwestię irackich strat, co autor przeanalizował o wiele dokładniej niż Jarosław Dobrzelewski.

Podsumowując, należy stwierdzić, że książka Janusza Lizuta jest cenną, fachową monografią I wojny w Zatoce Perskiej. Pomimo pewnych jej niedociągnięć można bez wahania polecić historykom wojskowości, bronioznawcom, politologom, a także laikom. Dobrym jej uzupełnieniem może być znacznie słabsza warsztatowo, lecz zawierająca dużo cennych informacji i w większym stopniu ukazująca iracki punkt widzenia książka Jarosława Dobrzelewskiego, jak również praca Łukasza Nadolskiego, w której dobrze przedstawiono pierwszą fazę wojny (m.in. zajęcie Kuwejtu, czemu Lizut nie poświęcił zbyt wiele miejsca). Optymalne byłoby zatem sięgnięcie do tych trzech prac, gdyż dopiero zapoznanie się z treścią ich wszystkich da polskiemu czytelnikowi pełny obraz I wojny w Zatoce Perskiej. Istotnym jego uzupełnieniem może być także książka Dobrzelewskiego poświęcona wojnie iracko-irańskiej, będąca dobrym wstępem do lektury na temat późniejszego konfliktu.

Przemysław Benken

WOJNA A EKONOMIA

Alessandro Giraud, *Le nerf de la guerre. La longue histoire des liaisons dangereuses entre argent et guerre*, Paryż 2013

Pecunia nervus belli stwierdził Cynceron, znany filozof i polityk rzymski. Ta stara maksyma sformułowana w I w. p.n.e. nie tylko nie straciła znaczenia w kolejnych latach, ale przeciwnie, jak pokazuje historia wojen, jest wciąż aktualna. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że w coraz większym stopniu przebieg konfliktów militarnych jest zależny od kwestii finansowych. Historycy, a szczególnie badacze wojskowości często dostrzegali i podkreślali tę jakże ważną zależność. Jednakże powstałe na ten temat prace dotyczą zazwyczaj jedynie poszczególnych